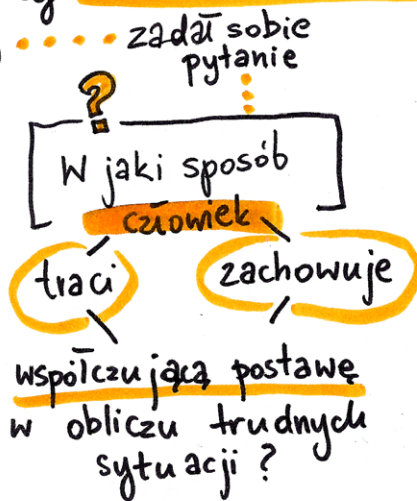




Porozumienie bez przemocy
Marshall B. Rosenberg



DAWANIE Z SERCA
bezinteresownie



wymiana
poglądów



**PRACA Z KADRĄ
LEVELUP**

3
ŻYCZENIA
Zapytaliśmy, czego życzyście Związkowi
w roku 2022...

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o Youth Wave Summit, BŚP 2021 oraz XXVII
zbiórce Rady Naczelnej ZHP

TEMAT Z OKŁADKI



PRACA Z KADRĄ LEVELUP

hm. Agata Erhardt-Wojciechowska

Podczas dwóch szkoleń „Praca z kadrą LevelUp” został zaproponowany szczególnie program, którego celem była zmiana spojrzenia uczestników HARP na temat pracy z ludźmi. Tematyka obejmowała zajęcia z komunikacji interpersonalnej, w tym szkolenie z „Porozumienia bez przemocy” (Nonviolent Communication – NVC)...

Wszystko po to, aby pokazać, że można pracować z kadrą w ZHP inaczej, bardziej świadomie, z pełnym poszanowaniem drugiego człowieka i zwracaniem uwagi na jego potrzeby i potrzeby innych, a tym samym efektywniej, bo... w sposób wspierający w rozwoju nas i osoby, z którymi działamy...

18
PRACA Z KADRĄ
By próba wspierała drużyny...
hm. Agata Fabiszewska
Podczas warsztatów „Impuls w próbie” rozmawiamy o tym, jak wymagania mogą wspierać naszego podopiecznego w osiągnięciu idei stopnia, a nie o tym, jakie wybrać zadanie, aby te wymagania zrealizować

20
HARCERSKIE WSPOMNIENIA
40 lat temu...
hm. Stanisław Jan Dąbrowski
Wspomnienia z roku 1981...

22
NOWE PÓŁ WIEKU
Czterdzieści lat minęło
hm. Adam Czetwertyński
Byliśmy razem, wspólnie przeżywaliśmy te smutne dni!

24
WSPOMNIENIE
Pożegnanie Marka
hm. Andrzej Nowicki
Wspomnienie o hm. Marku Wardęckim oraz fragmenty jego autobiografii

Zgody.
Pokory.
Wytrwałości.
Mądrych wyborów.
Wytrwania w służbie!
Sił do działania mimo pandemii!
Zrozumienia i braterstwa na co dzień.
Nadziei, Pokoju, Zdrowia na każdy dzień.
Jak najczęściej przygód i po latach wspomnień.
Wszyscy Byliśmy Harcerzami!

Zjazdu.
Normalności...
Wiary, że to, co robimy, ma sens.
Żebyśmy wykorzystali
wiedzę o węzłach i rozplątali, co trzeba,
aby móc zająć się pracą z dziećmi i młodzieżą
zamiast tracić energię na spory u góry.
Nieudawanej przyjaźni i prawdziwego braterstwa.
Cierpliwości i wyrozumiałości oraz poszanowania tradycji.
Więcej przewodniczek i przewodników
bardzo dobrze przygotowanych do pracy w gromadach i drużynach.
Zjazdu zwykłego, rozliczenia obecnych władz, zmiany statutu tak, by dawał
Zjazdowi prawo do oceny Prezydium Rady Naczelnej i całej Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Wszystkiego harcerskiego!
Aby nigdy nie zabrakło szyszek.
Spójności - w myśli, słowach i czynach.
Metody - żywej i obecnej na każdym poziomie.
Większej liczby harcmistrzów harcujących z drużynami.
Pamiętania o tym, że w Kodeksie Instruktorskim jest też obszar
„Instruktor wobec siebie”, gdzie jest przypominajka, że aby służyć innym,
trzeba oddać też trochę służby sobie i zatroszczyć się o swoje potrzeby,
swoją rozwój, swoją satysfakcję z tego, co się robi; dać sobie trochę życzliwości.
Wzajemnego szacunku, pogłębiania wiedzy i umiejętności, by zapisane w Statucie ZHP ważne cele
i misja Związku były realizowane, przestrzegane w działaniu.

Mądrości.
Wiarygodności.
Harcerskiej przyjaźni i braterstwa.
Otwartości na drugiego człowieka,
przyjaźni i pamiętania, że łączą nas te same ideały.
Wyobraźni połączonej z entuzjazmem i doświadczeniem.
...czystości na szlakach ...melodyjnych ognisk do samego świtu
w jak największym gronie, pod gwiazdzistym niebem...
Opamiętania się tam, gdzie przede wszystkim powinniśmy się opamiętać;
pokory, mądrości i określonego celu (jakim jest misja ZHP) w podejmowaniu decyzji
w sprawach wagi dużo większej niż można to sobie wyobrazić; dużo cierpliwości i sił
do przetrwania ciężkich w Polsce oraz ZHP chwil.

OD REDAKCJI: SZCZĘŚLIWEGO, PEŁNEGO SUKCESÓW NOWEGO ROKU 2022!

1–2 listopada 2021 r.

Wszystkich Świętych i Zaduszki to czas wspomnień o tych, którzy odeszli, czas, w którym Polacy odwiedzają cmentarze. Harcerki i harcerze w całym kraju pamiętali w tych dniach nie tylko o grobach swoich najbliższych, ale też pełnili służbę – sprząтали zaniedbane groby, zapalali znicze i pełnili wartę w miejscach pamięci, kwestowali na rzecz utrzymania starych cmentarzy. Pomagali też starszym osobom odwiedzającym cmentarze, rozdawali ciepłe napoje oraz porządkowali alejki. Dla wielu drużyn był to także czas akcji zarobkowej „Znicz”, z której pieniądze przeznaczone są na obozy i inne potrzeby środowisk.

4 listopada 2021 r.

W GK odbyła się **narada Wydziału Seniorów i Starszyny Harcerskiej z kierownikami referatów chorągwianych**. Prowadził ją kierownik WSiSH hm. Bogdan Radys. Przyjęto sprawozdanie z działalności wydziału za lata 2020/2021 oraz plan pracy na rok 2022. Omówiono najważniejsze zadania i przygotowania do ich realizacji. Zademonstrowano też

zebrany działaniem strony internetowej Starszyny i Seniorów ZHP. Uczestników narady odwiedził naczelnik hm. Grzegorz Woźniak, który opowiedział o najważniejszych pracach Głównej Kwatery w ostatnim okresie. Z kierownictwem seniorów spotkał się też nowy dyrektor Muzeum Harcerstwa phm. Paweł Bezak, który zadeklarował kontynuowanie dobrej współpracy z kręgami seniorów i komisjami historycznymi chorągwi i hufców.

4–6 listopada 2021 r.

Zastępczyni naczelnika ZHP hm. Emilia Kulczyk-Prus przebywała na Ukrainie, gdzie uczestniczyła w uroczystościach zapalenia **Ognia Niepodległości w Kostiuchnowce**, a także spotkała się z osobami prowadzącymi Europejskie Centrum Rodzinne „Tradycja” w Równem oraz różnymi środowiskami Polaków, w tym z harcerzami z Harcerstwa Polskiego na Ukrainie – w Równem, Kostopolu, Maniewiczach i we Lwowie.

5 listopada 2021 r.

Już po raz 21. harcerki i harcerze z Hufca Zgierz (Chorągiew Łódzka) spotkali

się na **cmentarzu legionowym w Kostiuchnowce** (Ukraina), aby zapalić znicze na grobach polskich żołnierzy poległych w 1915 i 1916 r. podczas walk na Wołyniu. W czasie uroczystości na cmentarzu odbył się Apel Pamięci i msza święta, a następnie nastąpiło złożenie kwiatów i odpalenie ognia od zniczy płonących na mogiłach legionistów, z którym Sztafeta Rowerowa „Ogień Niepodległości” wyruszyła do Warszawy na obchody Święta Niepodległości.



5–7 listopada 2021 r.

Odbył się trzeci, **ostatni biwak kursu harcmistrzowskiego „Na Granicy”**, zorganizowanego przez Centralną Szkołę Instruktorów. Komendantem kursu był hm. Marian Antonik. Podczas trzech weekendowych biwaków uczestnicy podjęli

11 grudnia 2021 r. w wieku 75 lat **hm. Damian Popielarz** – wieloletni instruktor Chorągwi Stołecznej i Głównej Kwatery ZHP. Służbę instruktorską rozpoczynał w latach 60. w Chorągwi Mazowieckiej ZHP jako drużynowy 16 Mazowieckiej Drużyny Żeglarskiej w Legionowie, a następnie kontynuował ją w Chorągwi Stołecznej jako komendant Hufca Legionowo, a potem Hufca Nowy Dwór Mazowiecki. Był kierownikiem wydziału, zastępcą komendanta chorągwi i przewodniczącym Rady Chorągwi Stołecznej, a w latach 80. w Głównej Kwaterze ZHP był komendantem Centrum Kształcenia Kadr Kierowniczych ZHP i pracował w zespole kadry kształcącej. Przez dwadzieścia lat swej harcerskiej służby organizował i prowadził co najmniej dwa rocznie obozy letnie (stacjonarne, wędrownie i żeglarskie) oraz zimowiska. Wieloletni pracownik ZAiKS. Był człowiekiem emanującym ciepłem, serdecznością i życzliwością, z dużym poczuciem humoru. Odznaczony Srebrnym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”.



wyzwanie odkrycia równowagi – pomiędzy początkiem i końcem, pomiędzy ciałem, umysłem i duchem, między przeszłością, teraźniejszością a przyszłością. Starali się zrozumieć, na czym polega poznanie i przekraczanie granic własnych możliwości w różnych obszarach naszego życia.

10 listopada 2021 r.

– W przeddzień **Narodowego Święta Niepodległości** przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbył się capstrzyk, podczas którego przedstawiciele Sztafety Rowerowej przekazali Ogień Niepodległości m.in. Ministrowi Obrony Narodowej, przewodniczącemu ZHP hm. Dariuszowi Supłowi, naczelnikowi hm. Grzegorzowi Woźniakowi oraz komendantce Chorągwi Łódzkiej hm. Natalii Patorskiej-Grzelewskiej. Ogień złożono też pod pomnikiem Marszałka.

– Komisarka zagraniczna ZHP hm. Monia Dreik, członkini GK hm. Elżbieta Noga i kierowniczka Wydziału Zagranicznego hm. Ewa Lachiewicz-Walińska uczestniczyły w zdalnym **webinarium finansowym Regionu Europejskiego WAGGGS** na temat realizacji budżetu 2020.

11 listopada 2021 r.

W całym kraju zuchy, harcerki i harcerze świętowali **103. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości**. W Warszawie, na placu marszałka Józefa Piłsudskiego przy Grobie Nieznanego Żołnierza odbyły się centralne obchody. ZHP reprezentowali przewodniczący hm. Dariusz Supeł oraz naczelnik hm. Grzegorz Woźniak. Poczty sztandarowe oraz drużynę reprezentacyjną wystawił Hufiec Doliny Liwca im. hm. Edmunda Zarzyckiego w Węgrowie (Chorągiew Mazowiecka). Dzięki uczestnikom Sztafety Rowerowej – harcerkom i harcerzom z Hufca Zgierz Ogień Niepodległości zapłonął na Grobie Nieznanego Żołnierza. Wcześniej zastępca naczelnika hm. Jarosław Janas wziął udział w mszy świętej za ojczyznę w Świątyni Opatrzności Bożej.

11–14 listopada 2021 r.

W Fatimie w Portugalii, z wariantem hybrydowym umożliwiającym udział w formie zdalnej, obradowała **konferencja światowa ICCS** (Międzynarodowej Katolickiej Konferencji Skautingu). ZHP reprezentowała instruktorka Wydziału Wychowania Duchowego i Religijnego GK hm. Teresa Zawadzka.

14 listopada 2021 r.

Phm. Piotr Kołodziejczyk z Harcerskiego Instytutu Badawczego i phm. Jan Kisielewicz z Wydziału ds. IT uczestniczyli w **RoundDataTable** – spotkaniu online przedstawicieli WOSM i organizacji skautowych w sprawie zarządzania i wykorzystywania danych w organizacjach członkowskich WOSM.

16 listopada 2021 r.

– Zespół ds. Harcerstwa Polskiego za Granicą WZA zorganizował szóste **warsztaty dla kadry harcerskiej pracującej poza Polską**, tym razem na temat obrzędów i zwyczajów harcerskich. Warsztaty prowadził phm. Mateusz Kowalczyk z Hufca Warszawa-Praga-Południe. Wzięło w nich

15 listopada 2021 r. w wieku 90 lat **hm. Marek Wardęcki** – zasłużony instruktor Związku Harcerstwa Polskiego, zuchmistrz, kontynuator dzieła Aleksandra Kamińskiego, autor książek i poradników metodycznych, w tym kilkakrotnie wznawianego w latach 1968-1982 podręcznika „Zuchy”, który przez kilkadziesiąt lat towarzyszył w pracy wychowawczej rzeszom drużynowych zuchowych, „Harcerskie gry terenowe” (1956), „Szczep – ośrodek. Poradnik metodyczny komendanta związku drużyn”, wreszcie – monumentalnej autobiografii „Tropami czasów minionych” (2020). Współtwórca wielu przedsięwzięć programowych Związku, a także Ruchu Przyjaciół Harcerstwa. Przez dwadzieścia lat był dyrektorem Gabinetu Przewodniczącego Rady Państwa, przez lat trzynaście sekretarzem Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa. Pracę zawodową zakończył jako szef Zespołu Kadr Kancelarii Prezydenta RP. Odznaczony został Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” oraz wieloma innymi. W pamięci przyjaciół pozostanie jako człowiek o wielkim sercu i wyobraźni, niezwykle pracowity intelektualista, pełen optymizmu i radości życia, odpowiedzialny i niezależny wychowawca i propagator idei wychowania harcerskiego.

Wspomnienie o druhu Marku i fragment autobiografii na str. 24.

udział 11 osób – z Białorusi (Ślonimia), Holandii (Bredy), Niemiec (Monachium) i Szkocji (Aberdeen i Edynburga).

– Centralna Szkoła Instruktorska zorganizowała **forum ZOKK i SOKK** dla instruktorów ze Złotą i Srebrną Odznaką Kadry Kształcącej, poświęcone wymianie doświadczeń i inspiracji z zakresu organizowania kursów podharcemistrzowskich.

19–20 listopada 2021 r.

Odbyła się **XXVII zbiórka Rady Naczelnej ZHP**. Czyt. obok.

19–21 listopada 2021 r.

– Związek Harcerstwa Polskiego był organizatorem konferencji **Youth Wave Summit** adresowanej do młodych (niepełnoletnich) skautek i skautów z całego świata. Więcej poniżej.

– W Wiedniu odbyło się posiedzenie nowo wybranego (we wrześniu 2021 r. w Pucku) **zarządu subregionu Europy Środkowej ISGF**. Prowadziła je hm. Teresa Tarkowska-Dudek – przewodnicząca zarządu subregionu, sekretarz zagraniczna ISGF.

20 listopada 2021 r.

– Członkini Głównej Kwatery hm. Elżbieta Noga (z prawem głosu) oraz kierowniczka Wydziału Zagranicznego hm. Ewa Lachiewicz-Walińska reprezentowały ZHP na **spotkaniu konsultacyjnym Regionu Europejskiego WAGGGS** (odbywającym się online), podczas którego odbyło się głosowanie nad zaproponowaną przez komitet koncepcją składki europejskiej 2022.

– Hm. Elżbieta Noga uczestniczyła też tego dnia w **Światowej Konferencji DESMOS** (Międzynarodowego Porozumienia Skautów Prawosławnych).

20-21 listopada 2021 r.

W Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie odbył się **III zjazd HARP** dla uczestników modułu „Kształcenie LevelUp”, **I zjazd HARP** dla uczestników drugiej edycji modułu „Praca z kadrą LevelUp” oraz **kon-sultacje w sprawie praktyk w HARP** dla uczestników modułu „Praca z kadrą LevelUP”.

25 listopada 2021 r.

Naczelnik ZHP hm. Grzegorz Woźniak oraz dyrektor Muzeum Harcerstwa phm. Paweł Bezak wzięli udział w **spotkaniu z zastępcą dyrektora gabine-**

W dniach 19–21 listopada 2021 r. odbyło się wydarzenie **Youth Wave Summit** – zorganizowane przez ZHP wirtualne, międzynarodowe spotkanie młodzieży dla skautek i skautów w wieku 14–17 lat z całego świata. Z Polski wzięło udział troje uczestników – z hufców Kielce-Miasto, Kutno i Warszawa-Żoliborz. W trakcie trzech dni 69 uczestniczek i uczestników z 36 krajów Europy i świata wzięło udział w serii dyskusji na temat zmian klimatu, pokoju i zaangażowania społecznego młodzieży. Formuła wydarzenia była oparta na tzw. modelu ONZ, co oznacza, że uczestnicy w trakcie całego szczytu reprezentowali przypisany im kraj.

Zespół organizatorów nadawał z Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku. Szczyt rozpoczął się ceremonią otwarcia z udziałem zaproszonych gości: Pokój – Silja Markkula – przewodnicząca Europejskiego Forum Młodzieży i Charitini Petrodaskalaki – członkini Greckiego Związku Skautowego, Zmiany klimatu – Jorge Sánchez Hernández – aktywista i ekspert ds. zmian klimatu WAGGGS, Zaangażowanie społeczne – Djuna Bernard – członkini Izby Deputowanych z Luksemburga.

Kolejne godziny obfitowały w dyskusje, sesje plenarne i moderowane oraz rozmowy w grupach delegatów, które zakończyły się wypracowaniem rozwiązań w zakresie poruszanych tematów i spisaniem ich w formie rezolucji. Wszystkie rezolucje zostały przyjęte w drodze głosowania. Szczyt zakończył się w niedzielę ceremonią zamknięcia z udziałem dyrektor światowej WAGGGS Anny Segall i sekretarza generalnego WOSM Ahmada Alhendawi. Szczyt przygotował i przeprowadził zespół wolontariuszy z Polski (hm. Monika Woźniaka, hm. Monika Dreik, hm. Agnieszka Siłuszek, phm. Joanna Sobczyk) oraz organizacji skautowych z Belgii, Grecji, Niemiec i Francji.

Wydarzenie umożliwiło skautkom i skautom wyrażenie głosu w tematach ważnych dla współczesnego świata. Wypracowane rezolucje, będące głosem młodych, nawiązują do Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ i przedstawiają sposoby ich realizacji i kreowania świata, by był lepszym miejscem dla wszystkich.

hm. Monika Dreik
komisarka zagraniczna ZHP



tu Prezydenta m.st. Warszawy Łukaszem Pawłowskim w sprawie dalszych losów spuścizny pozostałej m.in. po dawnym Reprezentacyjnym Zespole Artystycznym Związku Harcerstwa Polskiego „Gawęda”.

26 listopada 2021 r.

Wydział Rachunkowości i Raportowania Głównej Kwatery zorganizował **szkolenie „Zamknięcie roku 2021 w organizacjach pozarządowych – E-sprawozdania i zmiany w roku 2021/2022”** dla skarbników chorągwi, księgowych jednostek organizacyjnych oraz kierowników jednostek podległych i zależnych ZHP. W szkoleniu uczestniczyło 50 osób z 22 jednostek ZHP.

26–28 listopada 2021r.

W Ośrodku Harcerskim Hufca Chorzów w Kucobach odbyło się **spotkanie Wydziału Wychowania Ekonomicznego** poświęcone podsumowaniu pracy wydziału w roku 2021 oraz przygotowanie planu pracy na rok 2022.

28 listopada 2021 r.

W Ośrodku Harcerskim w Smeżynie odbył się **zjazd nadzwyczajny Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP**. Z ramienia GK uczestniczyli w nim: naczelnik hm. Grzegorz Woźniak, skarbniczka ZHP pwd. Joanna Pawłowska, zastępca naczelnika hm. Łukasz Rycharski, członek GK ds. chorągwi hm. Tomasz Kujaczyński. Nad poprawnym przebiegiem zjazdu czuwała jako pełnomocniczka naczelnika hm. Jadwiga Marciniak.

W dniach 19–20 listopada 2021 r. obradowała (w systemie zdalnym) Rada Naczelna ZHP. Dwudniowe spotkanie z udziałem członków Głównej Kwatery ZHP, przedstawicieli Centralnej Komisji Rewizyjnej oraz komendantów i przewodniczących rad chorągwi prowadził przewodniczący ZHP hm. Dariusz Supel wraz z zastępcami.

Po wysłuchaniu informacji o działaniach Naczelnika i Głównej Kwatery oraz Przewodniczącego ZHP od ostatniej zbiórki i ich odpowiedziach na zadane pytania rada rozpatrzyła wniosek Hufca Warszawa-Mokotów w sprawie przedłużenia terminu organizacji zjazdów sprawozdawczych hufców. W związku z sytuacją pandemiczną w kraju, mając na względzie bezpieczeństwo oraz zdrowie członków ZHP, rada przychyliła się do wniosku i przedłużyła termin organizacji zjazdów sprawozdawczych hufców do 30 czerwca 2022 r. Dała tym samym hufcom możliwość zorganizowania zjazdów wiosną w formie spotkania „na żywo” w terenie – **uchwała nr 98/XL Rady Naczelnej ZHP z dnia 20 listopada 2021 r. w sprawie wniosku o zmianę terminarza zjazdów sprawozdawczych hufców.**

Ważnym elementem zbiórki było ostateczne zatwierdzenie przez Radę Naczelną po dokonanej korekcie wszystkich dokumentów dotyczących przyjętego wcześniej przez radę (uchwałą nr 85/XL RN ZHP z dnia 26 czerwca 2021 r.) Systemu Instrumentów Metodycznych.

Na wniosek Naczelnika ZHP Rada Naczelna, po uzyskaniu pozytywnej opinii Centralnej Komisji Rewizyjnej oraz po długiej dyskusji i analizie sytuacji, wyraziła zgodę na uruchomienie dla Głównej Kwatery, w formule zwrotnej, kapitału żelaznego na proces statutowej likwidacji Fundacji Harcerstwa Centrum Wychowania Morskiego ZHP. Główna Kwatera ZHP zobowiązana jest do zwrotu wsparcia w ciągu pięciu lat, czyli do dnia 31 grudnia 2026 r. – **uchwała nr 97/XL Rady Naczelnej ZHP z dnia 20 listopada 2021 r. w sprawie uruchomienia kapitału żelaznego ZHP.**

(HJ)



ŚWIATŁO NADZIEI – tak brzmi tegoroczne hasło akcji Betlejemskiego Światła Pokoju. Płomień z Groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem, który jest znakiem pokoju, wzajemnego zrozumienia i pojednania między narodami, niesiony przez skautów w wielkiej sztafecie dotarł i w tym roku do Polski mimo nadal trwającej pandemii koronawirusa, a może właśnie na przekór pandemii, aby nieść nadzieję na lepsze dni.

ZLOT BETLEJEMSKI

Tegoroczny Betlejemski Zlot, który odbył się w dniach 10–12 grudnia, przez sytuację epidemiczną w kraju nie mógł być zorganizowany w trybie standardowym, z przyjazdem dużych grup harcerskich z całej Polski do Zakopanego. Ale Sztab Zlotu opracował program, który umożliwił gromadom i drużynom zdalne uczestnictwo w tegorocznej uroczystości przekazania Światła i w imprezach towarzyszących.

Zlot rozpoczął się w piątek od ogniska, w którym udział wzięli przewodniczący ZHP hm. Dariusz Słupeł, naczelnik hm. Grzegorz Woźniak, naczelny kapelan ks. hm. Wojciech Jurkowski oraz szef sztabu Betlejemskiego Zlotu hm. Maciej Szczęsny. Uczestnicy transmisji online mieli okazję posłuchać gawędy przygotowanej przez kapelana Chorągwi Białostockiej ks. hm. Tomasza Kozłowskiego, a później obejrzeć spektakl „Mały Książę”.

Drugiego dnia harcerze i harcerki wzięli udział w grach miejskich w swoich miejscowościach, wykonując różne zadania i zgłębiając wiedzę o Betlejemskim Świecie Pokoju. Równocześnie odbywało się seminarium instruktorskie „Wiara, nadzieja, miłość – trzy oblicza harcerskiej mocy” – po wysłuchaniu prelekcji instruktorki i instruktorzy wzięli udział w dyskusji

i wymieniali się doświadczeniami. Po południu uczestnicy zlotu przenieśli się swoimi odbiornikami do ośrodka „Głodówka”, by wysłuchać koncertu zespołu Kołedy Cudzychów.

W niedzielę 12 grudnia na przejściu granicznym na Łysej Polanie przewodniczący ZHP hm. Dariusz Słupeł, naczelnik hm. Grzegorz Woźniak oraz naczelny kapelan ks. hm. Wojciech Jurkowski odebrali Betlejemskie Światło Pokoju od słowackich skautów. Podczas mszy świętej zostało ono przekazane przybyłym reprezentantom chorągwi, które zawiozły je do swoich regionów, aby przekazać Światło Nadziei kolejnym osobom i instytucjom.

UROCZYSTOŚĆ W WARSZAWIE

W stolicy Betlejemskie Światło Pokoju przekazane zostało harcerkom i harcerzom 13 grudnia podczas mszy świętej w bazylice archidiecezjalnej św. Jana Chrzciciela. Punktualnie o godzinie 16.00 w kościele zgasły światła, ucichły szepty. Uroczystość zaczęła się w półmroku. Jedynym źródłem światła był płomień, dla którego wszyscy się zebraли. Ciszę przerwał chór, złożony zarówno z harceerek i harcerzy ZHP, ZHR, jak

i Skautów Europy. Miał swój debiutancki występ w katedrze po trudnym miesiącu ćwiczeń.

W kazaniu kardynała Kazimierza Nycz, który przewodniczył mszy świętej, znalazło się wiele refleksji nad czynieniem dobra. Był to czas, który pozwolił na krótkie zatrzymanie się w codziennej gonitwie i zastanowienie się nad swoim postępowaniem. „Obdarowujemy się tym światłem, aby oświetlało nam nasze drogi. Żebyśmy my dzięki niemu mogli czynić wiele dobrego, tak jak i osoby obdarowane” – te słowa księdza kardynała krótko i precyzyjnie wyrażają ideę Betlejemskiego Światła Pokoju.

Po błogosławieństwie Światło zostało przekazane przedstawicielom poszczególnych hufców.

Następnie, kiedy już każdy dzierżył lampion z płomieniem, harcerze i harcerki udali się na plac Zamkowy, żeby dzielić się światłem z mieszkańcami Warszawy. Przechodnie uśmiechali się życzliwie, widząc tak dużą rzeszę braci harcerskiej, nawet jeśli nie wszyscy do końca wiedzieli, co się dzieje, co to za inicjatywa. Zrobiono również zdjęcie z użyciem drona. Przedstawiciele hufców dostali sztuczne ognie, po odpowiednim ustawieniu harcerzy i harcerek powstał napis „Nadzieja”, widziany z lotu ptaka.

WĘDRÓWKA PO POLSCE...

Po odebraniu Światła na Głódwóce reprezentacje chorągwi rozjechały się po kraju, aby przekazywać Betlejemski Ogień – jak zawsze dotarł do katedry na Wawelu w Krakowie i do sanktuarium na Jasnej Górze. Dzięki współpracy Chorągwi Gdańskiej z Brygadą Lotnictwa Marynarki Wojennej Betlejemskie Światło Pokoju przyleciało do Gdyni na pokładzie samolotu „Bryza” i przekazane zostało przedstawicielom hufców jeszcze 12 grudnia.

W tym roku akcji Betlejemskiego Światła Pokoju towarzyszyła pierwsza

Rowerowa Sztafeta BŚP. To inicjatywa Bike Jamboree. Harcerki i harcerze pokonali ponad 100 kilometrów dziennie, aby w zimowych warunkach rowerem dowieźć Światło do Warszawy. Następnie przekazali je przedstawicielom Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Światło Nadziei dotarło też do instytucji publicznych, m.in. do Kancelarii Prezydenta, Kancelarii Premiera, Sejmu i Senatu RP, ministerstw: Obrony Narodowej, Spraw Wewnętrznych, Edukacji i Nauki, Rodziny i Polityki Społecznej, do Służby Ochrony Państwa, Lasów Państwowych, jak również do samorządowców, kościołów, szkół, przedszkoli i osób, które chciały Światło Nadziei przyjąć do swoich domów.

...I PRZEKAZANIE NA GRANICY

Betlejemskie Światło Pokoju zostało też przekazane z Polski dalej – na Białoruś i na Litwę. Ze względu na sytuację pandemiczną i trudną sytuację na granicy polsko-białoruskiej przekazanie na Białoruś było symboliczne. W czwartek 16 grudnia na przejściu granicznym w Bobrownikach komendant Chorągwi Białostockiej ZHP hm. Krzysztof Jakubowski przekazał Betlejemski Światło Pokoju wicekonsul RP w Grodnie Annie Pustuł, która zawiozła je do katedry w Grodnie, aby tam mogło być przekazane Polakom na Białorusi i wszystkim chętnym mieszkańcom, a następnie wyruszyć w dalszą drogę – do Rosji.

Przekazanie Betlejemskiego Ognia na Litwę odbyło się na granicy w pobliżu miejscowości Poszeszupie. Na spotkanie zorganizowane przez harcerzy z Suwalszczyzny przyjechali litewscy skauci i polscy harcerze z ZHP na Litwie z Mariampola, Kowna i Wilna.

ALEKSANDRA CIEŚLAK

HUFIEC PRZASNYSZ





PRACA Z KADRĄ LEVELUP – ALE JAK?

Banałem stało się powiedzenie, że świat zawrotnie przyspiesza. Lecz nie wygląda na to, by coś w tym względzie miało się zmienić. Wielce prawdopodobne wydaje się, że tempo zmian będzie coraz szybsze i postawi przed nami kolejne coraz trudniejsze wyzwania. Te nieprawdopodobnie szybkie zmiany, ich złożoność, a nawet nieprzewidywalność sprawiają, że stare sposoby działania przestają się sprawdzać i z pewnością nie będą odpowiadać na wyzwania przyszłości. Dlatego uważam, że dziś potrzeba trochę innego spojrzenia na pracę z kadrą w ZHP. W tak szybko zmieniającym się świecie to nie narzędzia do pracy z kadrą są kluczowe, ponieważ – mimo że staramy się, aby były one uniwersalne w stosowaniu – nierzadko mamy problem, aby stosować je prawdziwie indywidualnie i adekwatnie do zmieniającej się rzeczywistości. W mojej opinii potrzeba nam w naszej organizacji **jasnego określenia stylu pracy z drugim człowiekiem, opartego na wartościach harcerskich.**

Najbardziej ekscytujące przełomy dwudziestego pierwszego wieku wydarzą się nie z powodu technologii, lecz z powodu poszerzającej się koncepcji, co to znaczy być człowiekiem.

John Naisbitt

Podczas dwóch 48-godzinnych szkoleń „Praca z kadrą LevelUp” w ramach projektu Harcerska Akademia Rozwoju Pedagogicznego został zaproponowany szczególnie program, którego celem była zmiana spojrzenia uczestników HARP na temat pracy z ludźmi. Tematyka obejmowała zajęcia z komunikacji interpersonalnej, w tym szkolenie z „Porozumienia bez przemocy” (*Nonviolent Communication – NVC*), zajęcia o kulturze organizacyjnej i na temat zarządzania metodykami zwinnymi przy wsparciu elementów coachingowych. Wszystko po to, aby pokazać, że

można pracować z kadrami w ZHP inaczej, bardziej świadomie, z pełnym poszanowaniem drugiego człowieka i zwracaniem uwagi na jego potrzeby i potrzeby innych, a tym samym efektywniej, bo... w sposób wspierający w rozwoju nas i osoby, z którymi działamy. **Tak prawdziwie po bratersku, zgodnie z wartościami, w których widzimy sens i dla których w tak licznym gronie jesteśmy w harcerstwie.**

Założeniem długofalowym projektu HARP jest wykorzystanie programów szkoleniowych w działaniach naszej organizacji także po jego zakończeniu. Myślę, że **program zaproponowany w obszarze pracy z kadrami znacząco zmienia punkt widzenia instruktorów**, pogłębia ich świadomość siebie, procesów zachodzących między ludźmi i przede wszystkim uczy budowania i utrzymywania braterskich relacji. Chciałabym, aby program był kontynuowany w naszym Związku już poza ramami projektu HARP. Przytoczę wypowiedź uczestnika szkolenia, której brzmienie w znaczącym stopniu jest podobne do opinii innych uczestników, przekazujących bezpośrednią informację zwrotną po zakończeniu szkolenia:

HARP to nie tylko program szkoleniowy. Wiadomości, które zostały mi przekazane, są jak okno na świat, przez które możesz dostrzec zupełnie nowe, szersze horyzonty. Zajęcia prowadzone w module „Praca z kadrami LevelUp” sprawiły, że dowiedziałem się wiele o sobie, zajrzałem w siebie i okazało się, że jednak faceci też mają uczucia i nie jest to jedynie głód i zmęczenie. Poza tym, że dowiedziałem się, że mam też inne uczucia, to obecnie potrafię je nazwać, potrafię zdiagnozować swoje potrzeby, jak i zwracać uwagę na uczucia i potrzeby innych. Praca z NVC pokazała mi nowy poziom komunikowania się. Możliwość prowadzenia prawdziwego harcedialogu. Była nas niewielka grupa i szczerze przyznam, że w mojej ocenie nie mogło być lepiej. Ta atmosfera otwartości i intymności zarazem pozwoliła mi na pełnię przeżywania zaproponowanych na szkoleniu doświadczeń. W kolejnych tygodniach zrozumiałem, w jakich kulturach organizacyjnych

się obracam i wypracowałem właściwe porządne kroki do poprawy kultury moich środowisk. Trzeci weekendowy zjazd tylko utwierdził mnie w przekonaniu, że warto było zaufać projektowi HARP i jego organizatorom, którym bardzo dziękuję za nowego mnie. Dlaczego nowego? Jestem dużo bardziej otwarty na innych, dostrzegam innych w znacznie szerszym spektrum i jestem znacznie spokojniejszy wobec siebie. Serdecznie dziękuję wszystkim prowadzącym, organizatorom oraz całej naszej grupie. Drody, bez was to szkolenie nie byłoby takie samo. Reasumując – jeżeli kiedykolwiek ktoś zaproponowałby mi powtórkę kursu, to nawet chwili bym się nad tym nie zastanawiał i już kupowałbym bilet, żeby dojechać na miejsce kursu.

Rozmawiając z instruktorkami i instruktorami pracującymi w obszarze pracy z kadrami, często spotykam się opinią, że pomimo tego, iż mamy „System pracy z kadrami w ZHP”, to nie do końca wiemy, jak skutecznie go realizować, aby efektywnie i prawdziwie wspierać naszą kadrę. W mojej opinii **brakuje właśnie stylu, a może filozofii podejścia do drugiego człowieka, spójnej z cechami naszej metody harcerskiej**, jednocześnie operującej na większych konkretach opisanych w działaniu. Podczas HARP zaproponowane zostało podejście, które opiera się na założeniach wynikających z pracy nad kulturą organizacyjną i porozumieniu bez przemocy (PBP). Są one spójne z cechami metody harcerskiej. Dziś skupię się na tym ostatnim zagadnieniu.

POROZUMIENIE BEZ PRZEMOCY

Prawdziwa współpraca jest możliwa wtedy, gdy wszyscy uczestnicy ufają, że inni z szacunkiem wezmą pod uwagę ich potrzeby i system wartości. U podstaw procesu Nonviolent Communication jest pełne respektu traktowanie innych ludzi, które daje nam szansę na nawiązanie pomiędzy nimi współpracy.

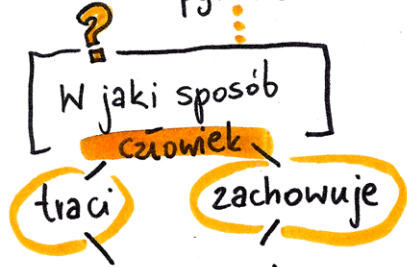
Marshall Rosenberg

Non Violent Communication NVC

Porozumienie bez przemocy
Marshall B. Rosenberg



zadaje sobie pytanie



współczująca postawę w obliczu trudnych sytuacji?

DAWANIE Z SERCA
bezinteresownie



wymiana poglądów



poszerza punkt widzenia

sprawdzanie, czy zrozumieliśmy i czy zostaliśmy zrozumiani

ciekawość drugiego człowieka

Język żyrafy

komunikat „ja”
mówienie ze swojej perspektywy
szczerze o odczuciach
świadomości swoich potrzeb

rozumienie czyjegoś punktu widzenia
szacunek

empatyczne słuchanie

mówienie wprost

żądania
porównania

wyparcie się odpowiedzialnością
osądy moralne
- klasyfikowanie
- szukanie winnego

Język szakala



TRAGICZNY WYRAZ
NIEZASPOKOJONYCH
POTRZEB

Język uczuć i potrzeb

wejść na płaszczyznę potrzeb można tylko bez języka szakała bez etykiet i ocen

METODA 4 KROKÓW

fakty konkrety oko kamery & mikrofon

Obserwacje

Oceny

zawsze nigdy często

Uczucia

Uczucia rzekome

Potrzeby

Strategie

Prośby

Żądania

- Nie łączyć obserwacji i ocen
- Nie oceniasz siebie, by łatwiej wchodzić w relację z innymi
- Nie oceniasz? Robisz przestrzeń dla ludzi, żeby czuli się bezpiecznie w relacji z tobą ♥

Uczucia są symfonią

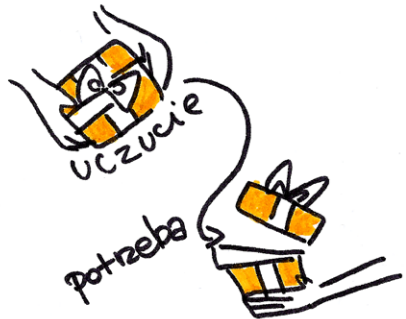
a często sprowadza się jedo trąbki, grającej capstrzyk



Czuję się szczęśliwy



Czuję się ignorowany



Porozumienie bez przemocy (PBP), ang. *Nonviolent Communication* (NVC), to metoda komunikacji znana również jako: Język Serca, Empatyczna Komunikacja, Konstruktwna Komunikacja. W najprostszym rozumieniu NVC to metoda komunikacji, choć to również nauka innego interpretowania rzeczywistości.

Metoda ta umożliwia nawiązanie kontaktu na podstawie wzajemnego szacunku i zrozumienia, w efekcie czego **potrzeby rozmówców zostają zaspokojone w sposób „pokojowy”**. Celem NVC jest stworzenie wysokiej jakości kontaktu z innymi ludźmi i z sobą samym. Marshall Rosenberg, twórca metody, opracował model 4 kroków. Opiera się on na łączeniu obserwacji/faktów (1 krok) z naszymi uczuciami (2 krok) i potrzebami (3 krok), świadomym ich wyrażeniu i formułowaniu jasnej, konstruktywnej prośby (4 krok). Intencją wypowiedzi jest porozumienie uwzględniające potrzeby obu stron, a celem „dogadanie się” tak, aby rozwiązanie dla obu stron było „OK”. Ważnymi aspektami w tej metodzie są:

Świadomość uczuć i potrzeb

Potrzeby są tym, co motywuje ludzi do działania. Wszystkie nasze zachowania służą ich realizacji. Język uczuć i potrzeb to język uniwersalny, ponieważ każdy z nas ma takie same potrzeby, np. potrzebę bezpieczeństwa, szacunku, bliskości, samorealizacji, uznania. **O tym, czy nasze potrzeby są zaspokojone, czy też nie, mówią nasze uczucia.** Metoda opiera się na umiejętności rozpoznawania własnych uczuć i potrzeb. Dzięki temu

mamy szansę skupić się na tym, co jest naprawdę dla nas ważne i czego chcemy. Uczy wglądu w siebie, a nie automatycznego, nierzadko schematycznego reagowania czy sposobu komunikacji. Pozwala skupić się na rozwiązaniach, a nie na własnych lub cudzych błędach.

Empatia

Empatia w NVC to nauka uważności na uczucia i potrzeby swoje oraz innych osób. To podążanie na nimi. Jednocześnie to chęć zrozumienia i ciekawość tego, co dzieje się z drugim człowiekiem. To brak krytykowania czy osądzania. Każdy człowiek posiada godne uwagi zasoby, wiedzę i umiejętności, które mogą być cenne dla jakiejś sprawy, a z pewnością poszerzające punkt widzenia danej sytuacji. Mogą one zostać wydobyte tylko wtedy, kiedy będzie na to dogodna przestrzeń. **NVC opisuje empatię jako towarzyszenie, a nie przyjmowanie na siebie czyjegoś uczucia, żalu, smutku czy złości.** W empatii chodzi o to, żeby drugą osobę widzieć i przyjąć z takim dokładnie doświadczeniem, jakie w danym momencie przeżywa.

Wzajemny szacunek i zrozumienie

Ludzie na całym świecie mają te same potrzeby i właśnie to jest elementem łączącym nas wszystkich. Dlatego, jeśli człowiek słyszy drugiego człowieka przez pryzmat uczuć i potrzeb, jest w stanie zobaczyć jedność z drugim człowiekiem. Taki poziom świadomości i komunikacji wywala

zrozumienie oraz współpracę. **Ludzie są bardziej gotowi do współpracy, jeśli mogą zaufać, że ich potrzeby zostaną zauważone i usłyszane.** Wzajemny szacunek i zrozumienie pogłębiają umiejętności budowania autentycznych relacji z innymi. Są nieodłącznym elementem stwarzania atmosfery wspierającej efektywność działań.

Rozwiązywanie konfliktów

Porozumienie bez przemocy uczy znajdowania strategii działania tak, aby można było zaspokoić potrzeby wszystkich stron, dlatego nawet w potencjalnie konfliktowej sytuacji istnieje duża szansa na osiągnięcie dialogu i porozumienia. W NVC szuka się rozwiązań, mając świadomość, że istnieje mnóstwo sposobów na zaspokojenie potrzeb związanych z tą sytuacją i osób w niej uczestniczących. NVC daje narzędzia, aby do tego dojść, by konflikt rozwiązać z pozycji wygrany – wygrany. **Metoda uczy zrozumienia swoich reakcji i emocji w konfliktowych sytuacjach, w efekcie czego zmienia się sposób myślenia i podejścia do nich.**

Akceptacja różnorodności

Jesteśmy różni, wywodzimy się z odmiennych środowisk, mamy różne wykształcenie, różne poglądy, wierzymy w różne idee, jesteśmy w różnym wieku, o różnych zainteresowaniach, różnymi się płcią, zwyczajami, ubiorem itp. Można by powiedzieć, że dzieli nas wszystko. Jest jedna wspólna rzecz: wszyscy jesteśmy ludźmi, z tą samą gamą

uczuć, które przeżywamy, i potrzeb, które zaspokajamy – szacunku, akceptacji, zrozumienia, przynależności, bycia widzianym i wielu innych. NVC uczy, jak tę różnorodność po prostu przyjmować jako fakt, bez oceniania i krytykowania. Jednocześnie pokazuje, jak prawdziwie czerpać z tej różnorodności.

Porozumienie bez przemocy pomaga nam zmienić swój styl wyrażania siebie i słuchania tego, co mówią inni. **Nasze słowa przestają być już nawykową, automatyczną reakcją, ale stanowią zamierzoną wypowiedź, pełną szacunku do drugiego człowieka.** Patrzenie na ludzi przez pryzmat porozumienia bez przemocy może stać się czymś głębszym niż tylko metodą komunikowania się. Może być filozofią życia, sposobem widzenia świata i otaczających ludzi, a także podstawą w pracy z kadrą w ZHP. NVC to tylko przykład komunikacji – znam ją, dlatego polecam. Porozumienie bez przemocy konsumuje wszystkie warunki, bez których trudno mi sobie wyobrazić prawdziwe realizowanie misji ZHP we właściwych i sprzyjających do tego warunkach. W gruncie rzeczy chodzi mi o stworzenie przestrzeni, w której jest miejsce na szacunek, na akceptację, zrozumienie dla każdego i konstruktywne działanie, które będzie rozwijało każdą i każdego z nas i naszą organizację.

Zainteresowanych zapraszam do lektury „Porozumienia bez przemocy” Marshalla Rosenberga.

HM. AGATA ERHARDT-WOJCIECHOWSKA

KOORDYNATORKA MERYTORYCZNA HARP
KIEROWNICZKA WYDZIAŁU INSPIRACJI I PORADNICTWA GK ZHP

TELEFON WSPARCIA
669 116 116

brak do wypełnienia

POTRZEBY VS STRATEGIE

sposób na zaspokojenie potrzeb
czas + miejsce + osoba

motor do działania

wspólna płaszczyzna

nie dać się



ugotować w smutku

emocje warto przeżywać tak długo, jak jest informacja



1. nieustanne uszczęśliwianie innych
2. "tupet" nie bierzemy odpowiedzialności za czyjeś uczucia, ale bez szacunku dla czyichś potrzeb
3. empatycznie odnosimy się do potrzeb

PROŚBY VS ŻĄDANIA

zadbaj o realność prosby

oprecyzyjność
pozytywność

zadbaj o formę

PROSZĘ, czy mógłbyś?

zrób to

a nie: ~~nie rób tego~~

do siebie

DZIAŁANIE

do drugiej osoby

← prosba o... →

KONTAKT

informacja zwrotna

AWIZO

czy rozumiałeś?



OBSERWACJE
UCZUCIA
POTRZEBY
PROŚBY

Kiedy widzę, słyszę...
czuję...
ponieważ potrzebuję...
dlatego proszę...

odpowiedź „nie”
może dotyczyć odmowy
strategii, a nie
negowania potrzeby

NIE!



Szczerze
uzewnętrznienie



trwanie
w empatii

za „groźnymi” komunikatami
stoją ludzie o niezaspokojonych
potrzebach i proszą o ich
zaspokojenie

Empatyczny
odbiór

parafrazowanie

„Słuchaj, czego ludzie potrzebują, a nie co o Tobie myślą”
Marshall B. Rosenberg

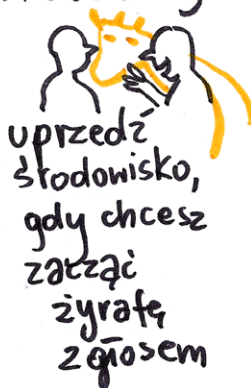
Jak praktykować?



cicha
żyrafa



zapiski
w formie
4 kroków



uprzedź
środowisko,
gdy chcesz
zacząć
żyrafę
z głosem

Zaplanuj,
jakim
obszarem
chcesz się
zająć



Wyrażaj
wdzięczności

rozmawiaj
żyrafą gramatyką z kimś, komu ufasz

impuls

W PRÓBIE

BY PRÓBA WSPIERAŁA DRUŻYNY...

Każdy instruktor prędzej czy później decyduje się na udział w warsztatach dla opiekunów prób na stopnie. W wymaganiach na stopień podharcmistra i harcmistra znajdujemy jasne wskazania, które do tego zobowiązują. W czasie zdobywania drugiego stopnia instruktorskiego skupiamy się na nabyciu podstawowych umiejętności w zakresie wspierania podopiecznego realizującego próbę instruktorską. W czasie dalszego rozwoju poszerzamy swój warsztat i szlifujemy umiejętności. Wśród uczestników form doszkalających dla opiekunów znajdujemy także instruktorów, którzy po prostu chcą wzbogacić swoją wiedzę, wymienić się doświadczeniami, aby móc je wykorzystać w pracy z podopiecznym. Peł-

nić funkcje w zespole kadry kształcącej oraz komisjach stopni na różnych poziomach, niejednokrotnie organizowałam takie warsztaty i spotykałam instruktorów, którzy uczestniczyli w nich z różnych powodów. Gdy siedzieliśmy w instruktorskim kręgu, niezależnie od motywacji, z jaką przyjeżdżaliśmy na szkolenie, łączyła nas **potrzeba wymiany myśli i dyskusji o tym, jak powinna wyglądać dobra próba na stopień** oraz jak pracować z podopiecznym, aby rzetelnie wspierać go w osiągnięciu idei stopnia oraz realizacji wymagań próby.

Kiedy kilka miesięcy temu w Centralnej Szkole Instruktorskiej powstał pomysł zorganizowania warsztatów dla opiekunów prób na stopnie instruktorskie, pomyślałam,

podobnie pewnie jak wy teraz, że będą to kolejne zajęcia w formie zbliżonej do wielu już znanych, które cechować będzie krótki czas trwania, pobieżna dyskusja na jeden ważny temat, rzut okiem na wymagania i... i z reguły na więcej nie wystarcza czasu. Tymczasem pomysł pogłębionych warsztatów „Impuls w próbie” okazał się propozycją, której instruktorzy poszukiwali i która, jak dowodzi ogromne zainteresowanie udziałem oraz pozytywne opinie uczestników, była bardzo potrzebna.

Warsztaty „Impuls w próbie” są elementem programu „HSW w praktyce”, realizowanego przez Centralną Szkołę Instruktorską. Koncentrują się na wspieraniu umiejętności instruktorskich podczas

prowadzenia próby, rozwoju dojrzałości instruktorskiej i wykorzystaniu roli opiekuna próby we wzmacnianiu drużynowych w działaniu Harcerskim Systemem Wychowawczym.

W czasie szkolenia uczestnicy są zapraszani do wspólnej dyskusji nad ideą stopnia. Przez pierwsze godziny w ogóle nie zaglądamy do wymagań, które zdecydowanie znajdują się na drugim planie naszych rozważań. **Rozmawiamy o tym, jak wymagania mogą wspierać naszego podopiecznego w osiągnięciu idei stopnia, a nie o tym, jakie wybrać zadanie, aby te wymagania zrealizować.** Patrzymy na program próby dwutorowo. Uważnie przyglądamy się podopiecznemu, który na potrzeby warsztatu jest postacią przykładową. W tym celu wykorzystujemy różne ćwiczenia wspierające poznanie podopiecznego, przygotowujemy się do rozmowy z nim. Następnie poznajemy perspektywę środowiska, w którym działa. Rozmawiamy o tym, jak próba może efektywnie oddziaływać na środowisko harcerskie. Traktujemy próbę jako praktyczne ćwiczenie (uczenie w działaniu) w podnoszeniu jakości środowiska harcerskiego – pracy drużyny lub innej jednostki, w której funkcję pełni zdobywający stopień. Diagnozujemy problemy w środowisku oraz szukamy sposobów, jak pomóc podopiecznemu w pracy z ideałem wychowawczym, jak wprowadzić lub wspierać funkcjonowanie poszczególnych

elementów metody harcerskiej (m.in. system małych grup), jak stworzyć i realizować program, który jest wychowawczy a zarazem wciąga i fascynuje. Ważnym modułem szkolenia jest wzmocnienie warsztatu instruktorskiego opiekuna próby.

Uczestnicy warsztatów otrzymują poradnik dla opiekuna próby z interpretacją idei stopnia oraz przykładami zadań rzeczywiście realizowanych prób wraz z komentarzami, ciekawe narzędzia wspierające analizę podopiecznego, cenne doświadczenie wymiany myśli i konkretnych rozwiązań prowadzenia rozmów i pracy z podopiecznym, a także dostęp do bazy materiałów.

Po warsztatach uczestnicy w swoich opiniach podkreślają i bardzo pozytywnie oceniają holistyczne podejście programu tej formy kształcącej do zagadnienia roli opiekuna próby oraz sposobu współpracy z podopiecznym. **Małe grupy warsztatowe oraz zaplanowane formy umożliwiają jego uczestnikom przepracowanie całego procesu powstawania próby, który będzie można wykorzystywać w praktyce.**

Warsztaty przygotowane są tak, by można je było przeprowadzić w formie zdalnej oraz stacjonarnej. Jednym z założeń jest ich realizacja na dwóch poziomach. Warsztat podstawowy przeznaczony jest dla instruktorów, którzy chcą wziąć udział w szkole-

niu, ale nie chcą prowadzić go samodzielnie. Warsztaty mistrzowskie obejmują treści warsztatu podstawowego oraz uzupełnione są dodatkowym modułem dla kształceniowców, którzy w przyszłości będą chcieli tę formę przeprowadzić w swojej chorągwi lub hufcu. Forma ma charakter warsztatów kroczących – przekazywanych dalej, co niesie ze sobą kilka ważnych atutów. Przeszkoleni instruktorzy szkolą kolejne osoby, a warsztat jest rozpowszechniany najpierw w chorągwiach, a następnie w hufcach. Szkolimy zatem instruktorów w zespołach kadry kształcącej, szkołach chorągwiowych i chorągwiowych komisjach stopni instruktorskich, aby następnie impuls szedł do środowisk. **Każdy z uczestników warsztatów mistrzowskich otrzymuje pełen pakiet materiałów.** Składa się na niego sprawdzony konspekt ze wskazówkami dla prowadzących, materiały promocyjne oraz wszystkie załączniki w postaci dokumentów, filmów i nagrań. Dzisiaj przygotowany jest już kompletny pakiet materiałów warsztatu poświęconego próbie na stopień przewodnika, na ukończeniu znajdują się materiały warsztatu poświęconego próbom podharcemistrzowskim. Trwają także prace nad opracowaniem wersji warsztatu dotyczącej prób na stopień harcistrza.

Dzięki takiemu modelowi mamy sprawdzony i stale doskonalony, aktualizowany program warsztatu. Kolejne edycje

odkrywają nowe możliwości, przynoszą nowe wnioski, którymi dzielimy się w gronie kształceniowców. Chociaż większość z nas zna się jedynie z ekranu komputera, bo dwie pierwsze pilotażowe edycje przeprowadzone zostały we wrześniu i październiku 2021 r. w formie zdalnej, udało nam się zawiązać życzliwą społeczność instruktorską. Mamy nadzieję, że nasze grono będzie się szybko poszerzało, kiedy odbywać się będą następne edycje centralne, chorągwiane i hufcowe. Za nami edycja podkarpacka i mazowiecka, a w najbliższych miesiącach planowane są już edycje łódzka, zachodniopomorska, krakowska, stołeczna i ziemi lubuskiej. Zainteresowani?

Szukajcie warsztatów „Impuls w próbie” w kalendarzach kształceniowych, naprawdę warto! Trzeba wciąż przypominać sobie, że próba na stopień instruktorski nie jest wyłącznie narzędziem pozwalającym instruktorowi pracować nad sobą, ale to także **wyzwanie do pracy nad jakością harcerstwa**, rozwojem wiedzy o Harcerskim Systemie Wychowawczym. Kolejne stopnie wyznaczają poziom zgłębienia tej wiedzy oraz umiejętności jej stosowania, a także są sprawdzianem z dojrzałości instruktorskiej, którą przejawia instruktor swoją postawą i osobistym przykładem.

HM. AGATA FABISZEWSKA
INSTRUKTORKA CSI ZHP
PRZEWODNICZĄCA KSI HUFCA PŁOCK
IM. OBRONCÓW PŁOCKA 1920 R.

Późna jesień 1981 r. w Lublinie

W Kręgu „Szaniec” trwały intensywne przygotowania do obchodów 70-lecia powstania harcerstwa na Lubelszczyźnie, w tym organizacji okolicznościowej wystawy historycznej w Młodzieżowym Domu Kultury nr 2 oraz odsłonięcia na frontonie budynku Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów pamiątkowej tablicy powstania pierwszych patroli skautowych.

Przygotowaniami do obchodów jubileuszowych zajął się Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem hm. Romana Wiszniowskiego - komendanta kręgu i przewodniczącego Chorągwianego Zespołu Historycznego. Materiały do wystawy zbierano i opisywano ponad dwa miesiące. Termin jubileuszowych obchodów wyznaczono na 12–13 grudnia 1981 r.

12 grudnia 1981 r., godz. 16.00

Przed budynkiem Zespołu Szkół Ekonomicznych stanął poczet i drużyna sztandarowa Hufca Lublin-Miasto, szkolna drużyna harcerska, seniorzy, instruktorzy, harcerki i harcerze naszego hufca oraz zaproszeni goście na czele z biskupem lubelskim ks. prof. Bolesławem Pyłakiem. Pogoda tego dnia była niezbyt sprzyjająca. Siąpił drobny deszczyk, temperatura w granicach +3–5 stopni, dlatego nie wygłaszano okolicznościowych przemówień. Po odczytaniu rozkazu komendanta hufca hm. Zygmunta Buczaka oraz poświęceniu i odsłonięciu tablicy pamiątkowej, upamiętniającej powstanie pierwszych patroli skautowych w Lublinie, wszyscy udali się na drugie piętro i poddasze Domu Kultury, gdzie w kilkunastu gablotach zaprezentowano po raz pierwszy tak bogatą w treści i ilości zachowanych pamiątek harcerskich wystawę „70 lat Harcerstwa na Lubelszczyźnie” z prywatnych zbiorów m.in. A. Wojny, B. Zimmera, W. Frocha, S. i R. Wiszniowskich, I. Bień, Z. Koszel, J. Kowalskiej, S. Dąbrowskiego i wielu innych.

Wystawa była imponująca i niepowtarzalna. W kolejnych jubileuszowych latach drugiej takiej nie zorganizowano, chociaż też były bogate i interesujące (jak np. 20 lat później – wystawa w Muzeum Wsi Lubelskiej na 90-lecie Harcerstwa na Lubelszczyźnie).

40 LAT TEMU...

Tego dnia rozmowy i harcerskie wspominki trwały do późnych godzin wieczornych. Biskup Bolesław Pylak mówił o swoich młodzieńczych latach w konspiracyjnych Szarych Szeregach w gminie Łopiennik.

13 grudnia 1981 r.

O północy obudził mnie trwający kilkanaście minut metaliczny stukot gąsienic czołgowych (mieszkałem wówczas przy ul. Dulęby 4 – w odległości ok. 50–70 m od Drogi Męczenników Majdanka). Pomyślałem, że zapewne rozpoczęły się zimowe manewry wojskowe Jednostki Wojsk Obrony Terytorialnej Kraju na Majdanku.

Rano wstałem wcześniej, by zdążyć na poranną mszę harcerską zamówioną na godz. 9.00 z okazji 70-lecia w kościele św. Ducha na Krakowskim Przedmieściu. Nocą spadł śnieg. Przed Bramą Krakowską, na istniejącym wtedy rondzie, stał czołg, wokół którego kręciło się paru żołnierzy.

– A to chłopaki mają pecha! Zepsuła im się maszyna... – przebiegło mi przez myśl. Spiesząc się do kościoła, nawet nie pomyślałem, dlaczego ten czołg stał właśnie w tym miejscu, przecież trasa z jednostki na rampę kolejową dworca towarowego w Lublinie tędy nie przebiega.

Po dźwięku sygnaturki kościelnej rozpoczynającej mszę świętą ktoś spontanicznie zaintonował: *Wszystko co nasze Polsce oddamy...* Byłem skupiony na zaplanowanym wykonaniu „Modlitwy harcerskiej” i stojąc na „chórze” obok organisty zdumiałem się, słysząc dziwne słowa odprawiającego mszę księdza, który zamiast nawiązać do jubileuszowej intencji, zaczął mówić o jakimś „stanie wojennym”, o potrzebie „solidarności” i dopiero w końcowych słowach swego wystąpienia wspo-

niał o harcerskiej rocznicy. Wśród zebranych dało się widzieć i słyszeć małe poruszenie. Ludzie coś szeptali, klękali i zaczęli się spontanicznie modlić... – O co chodzi...?! – zapytałem organistę. – Jak to – odpowiedział. To pan nic nie wie, nic pan nie słyszał? Mamy wojnę! – Nie w pełni rozumiałem powagę chwili i sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy.

Po zakończeniu mszy w kościelnej nawie jeszcze krótka narada instruktorska: Co robimy? O godz. 11.00 w chorągwi powinna rozpocząć się sesja historyczna. Idziemy do chorągwi... Komendant chorągwi hm. Kazimierz Kamieniecki był bardzo zdenerwowany i poruszony całą sytuacją. Telefony nie działają. Radio milczy. Z minuty na minutę w budynku zaczęli się zbierać seniorzy i harcerze. Komendant podejmuje decyzję: – Odwołujemy sesję. Wracajcie do domów. Jutro, jak gdyby nic się nie stało, wszyscy przychodzą do pracy punktualnie na ósmą, obowiązkowo w mundurach!

W domu Lena – moja żona z wyrzutem, ze łzami w oczach powitała mnie słowami: – Jest wojna, a ty gdzie się włóczysz?

I taki był historyczny epizod mojej pierwszej etatowej pracy w ZHP na stanowisku zastępcy komendanta hufca Lublin-Miasto ds. organizacyjnych. Komendanci co jakiś czas zzywani byli do odpowiedniego szczebla komitetów PZPR, a myśmy „robili swoje” zgodnie z przyjętym programem. Byłem szefem Akcji Zima 1982 r., która szczególnie okazała się ciężka pod każdym względem. Ale harcerze stanęli na wysokości zadania.

HM. STANISŁAW JAN DĄBROWSKI

LUBLIN



CZTERDZIEŚCI LAT MINEŁO

Stan wojenny. Ciemna i niewyjaśniona do końca karta polskiej historii. To było przed 40 laty. Każdy z nas, żyjących w tamtych czasach, ma swoje wspomnienia. Ja oczywiście też. Pracowałem wtedy w Młodzieżowej Agencji Wydawniczej, troszkę uczyłem w szkole, prowadziłem Szczęp 3 WDH im. x. Józefa Poniatowskiego. Kilka miesięcy wcześniej, w marcu 1981 r. zostałem wybrany na VII Zjeździe ZHP na członka Prezydium Rady Naczelnej. Żartowałem, że jestem harcerskim VIP-em.

12 grudnia 1981 r.

Wraz z dużą grupą instruktorów ZHP uczestniczyłem w Bydgoszczy w obradach Rady Naczelnej. Dla mnie ważnej – rozmawialiśmy o harcerstwie starszym (dzisiejszych wędrownikach), a ja byłem szefem ogłaszanej wówczas Ofensywy Starszoharcerskiej. Latem 1982 r. zaplanowano Starszoharcerską Akcję Szkoleniową. Lecz nie będzie dziś o mnie ani o ofensywie.

Będzie o moim szczepie. 12 grudnia, gdy ja byłem poza Warszawą, w naszym szczepie rozegrany został nasz Wielki Turniej Drużyn. Oczywiście tylko pięciu drużyn, bo szczep z tyłu się składał. Czego tam nie było! I przegląd drużyny (od umundurowania, przez musztrę do zapłaconych składek i sprawdzenia stanu realizacji planów pracy). I konkurs z historii harcerstwa (a także naszego środowiska, którego tradycje sięgają roku 1911). I niewielkie zawody na orientację, i gotowanie zup na kocherach, rozwijanie i zwijanie namiotu „10”, konkurs wokalny, turniej siatkówki, bieg przelajowy, turniej pionierki obozowej... Wymieniam większość konkuren-

cji, bo była to naprawdę duża impreza dla kilkudziesięciu harcerek i harcerzy. Szkoła i teren wokół szkoły były nasze. Każdy członek szczepu uczestniczył w turnieju – niektóre konkurencje były prowadzone równolegle. Ponieważ mnie nie było, kierowała turniejem Grażyna, podharcmi-strzyni – na co dzień moja żona. Impreza bardzo udana. Ponieważ trwała bardzo długo, niektórzy jej uczestnicy wrócili do domu późno, późno wieczorem. Nikt nie miał pojęcia, co się za kilka godzin wydarzy.

13 grudnia

Obudziliśmy się w nowej rzeczywistości. Nie będę rozwijał tu wątku mojej wczesnej pobudki, gdy ówczesny zastępca naczelnika ZHP hm. Julian Nuckowski zadzwonił do mojego pokoju w hotelu z tekstem: „Adam, wstawaj, wojna!”. Musieliśmy zakończyć obrady i jak najszybciej wrócić do domów. A w domach nie ma normalnego programu telewizyjnego, w radiu ten sam komunikat o stanie wojennym, a co gorsza – milczą wszystkie telefony. Jak więc się porozumieć z bliskimi? Jak dowiedzieć się, czy nie mają jakichś kłopotów? O internowaniu wielu działaczy opozycyjnych dowiadywać się mieliśmy powoli.

Po powrocie z Bydgoszczy, a było to już po południu, narada z Grażyną – trzeba zebrać naszych harcerzy, być razem, nieść sobie (a może i innym) niezbędną pomoc. Próbowaliśmy stworzyć sieć alarmową (kto by się spodziewał, że będzie ona pod koniec XX wieku potrzebna, przecież już większość członków szczepu miała w domach stacjonarne telefony) i... zatrzymujemy się z kolejnymi decyzjami. Przecież nie spotkamy się

w lesie. Spadł ogromny śnieg, jest autentycznie zimno, a poza tym natychmiast znaleźlibyśmy się pod baczną „opieką” władz. Stan wojenny to nie przelewki.

14 grudnia

Idę do szkoły (w stanie wojennym nauka została zawieszona aż do 6 stycznia – mieliśmy niezapowiedziane długie ferie). W szkole oczywiście spotykam dyrektorkę, która, ku mojemu ogromnemu zdziwieniu i ogromnej radości mówi: – Zapraszam do szkoły, cała jest wasza. I klasy, i sala gimnastyczna. – Odetchnąłem. Decyzja dyrektorki była odważna, przecież zupełnie nie było wiadomo, jak się rozwinie sytuacja w kraju. A my w teoretycznie zamkniętej szkole będziemy mogli się zbierać. Tylko jak? Na szczęście część z nas mieszkała na Saskiej Kępie, gdzie nasze IV LO im. Adama Mickiewicza się mieści, ale wielu harcerzy przyjeżdżało do szkoły z całego miasta. Jednak zbiórkę w tej zupełnie niejasnej sytuacji (był to drugi dzień stanu wojennego!) postanowiliśmy zorganizować. Na poinformowanie się o spotkaniu mieliśmy zaledwie półtora dnia.

16 grudnia

Przed południem na zbiórce szczepu ku mojej ogromnej radości zameldowało się ponad 60 członków 3 WDH. Wiecie, jak byłem z nich dumny? Poprzedniego dnia chodzili, jeździli (nikt z harcerzy nie miał samochodu, a nawet gdyby miał, to były ogromne kłopoty z paliwem) z domu do domu – zawiadomili prawie wszystkich członków naszego szczepu. I w efekcie tak duża ekipa na zbiórkę przyjść chciała i na zbiórkę przyjść mogła. Przecież większość naszych harcerzy była niepełnoletnia, więc rodzice po prostu mogli zabronić młodzieży wychodzenia z domu. Tego dnia już nieco więcej wiedziliśmy, czym w rzeczywistości jest stan wojenny. Już informacje zaczęły krążyć wśród warszawiaków. Co robić? Zacząć walczyć z tymi smutnymi żołnierzami stojącymi na kilku rogach ulic koło palących się koksowników? Nie.

Zdecydowaliśmy się na normalne codzienne harcerskie działania. Na przebywanie w naszej wspólnocie, na bardzo różnorodne zbiórki. Było tam nieco harcerskich korepetycji z języka polskiego, łacińskiego i matematyki. (Pamiętacie? *Harcerz chce wiedzieć więcej, niż wie, umieć więcej, niż umie*). Nikt na początku nie wiedział, jak długo będzie trwała przerwa w pracy szkół, więc staraliśmy się nieco tę szkołę zastąpić. Była gra w siatkówkę. Były normalne zbiórki drużyn, takie zgodne z planem. (Przecież od kilku miesięcy, od marcowego zjazdu ZHP, mieliśmy już inne harcerstwo starsze, nie tylko z nowymi – a raczej starymi, tradycyjnymi mundurami, ale przede wszystkim z nową metodyką. Bez Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej na karku). Były kominki z piosenką, a nawet turnieje brydżowe.

Najważniejsze – byliśmy razem. Wspólnie przeżywaliśmy te smutne dni. Dni były smutne, ale rozjaśniała je obecność w harcerskiej rodzinie.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

PS Tak jak my myślały też władze ZHP. Polecily organizowanie zajęć w trakcie dni wolnych od lekcji w szkołach we wszystkich środowiskach. Miałem przyjemność (jako ów harcerski VIP) obserwowania na początku stanu wojennego pracy instruktorów w Chorągwi Gdańskiej. Nie dorównywała ona oczywiście działalności naszego szczepu (żartuję), ale harcerki i harcerze mieli w każdym hufcu organizowane zajęcia. No tak, ale zimowiska nie udało nam się przeprowadzić. Akcja letnia w stanie wojennym przebiegła już normalnie.

POŻEGNANIE MARKA



– Przyjaciele, nie płaczcie, Marek zawsze był radosny! Tak zaczniesz mowę na moim pogrzebie – polecił mi Marek Wardęcki podczas porannej kawy w Belwederze na początku lat 80. XX wieku. – A na zakończenie – dodał – zaśpiewajcie: *Idzie zuch, wicher dmucha, i do tyłu ciągnie zucha...* – Miał wtedy 50 lat. Przytaczam tu to przyjacielskie polecenie, bo niewiele znam ludzi z tak świetnym dystansem do siebie i tak błyskotliwym, z przymrużeniem oka, poczuciem humoru.

Marek był państwowcem. Przez 20 lat najbliższym współpracownikiem trzech kolejnych przewodniczących Rady Państwa: marszałka Polski Mariana Spychalskiego, Józefa Cyrankiewicza i profesora Henryka Jabłońskiego. Jestem świadkiem, jakim uznaniem darzył Marka pan Profesor, jak liczył się z jego zdaniem. Traktował go jako równego intelektualnie partnera, a intelektem profesor Jabłoński był nieprzeciętnym. Przez 4 lata współpracował też Marek z kierującym pracami Rady Państwa i urzędującym w Belwederze Kazimierzem Barcikowskim – prawie od początku były to relacje nie tylko między szefem i podległym mu dyrektorem, ale też między przyjaciółmi.

Przy tym, niezależnie od pełnionych funkcji, Marek zawsze pozostawał sobą – człowiekiem uśmiechniętym i dow-

cipnym. Zdarzyło się nieraz, że gdy pytano profesora Jabłońskiego o coś, na co nie potrafił lub nie chciał odpowiedzieć, wtedy mówił: – Przykro mi, nie wiem. Ale zapytajcie Wardęckiego. On też nie wie, ale wam powie.

Marek lubił ludzi – po prostu. Niektórych bardzo, innych mniej. Zdarzali się tacy, wobec których bywał bezkrytyczny. I oczywiście tacy, których postępowanie mu się nie podobało i ich krytykował, ale nigdy nikomu nie zaszkodził, nikomu nie podłożył... A mógł.

O znaczeniu i zasługach harcmistrza Marka Wardęckiego dla Związku Harcerstwa Polskiego można pisać wiele. Swoją przygodę z harcerstwem rozpoczął w roku 1938, w 1949 otrzymał stopień harcmistrza. Po Zjeździe Łódzkim w 1956 r. między innymi brał udział w odbudowie ruchu zuchowego. Był kierownikiem Działu Zuchów Głównej Kwatery, zastępcą naczelnika ZHP, członkiem Rady Naczelnej i jej Prezydium, ale także przez kilkanaście lat sekretarzem Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa. Przewodniczył komisjom programowym pięciu Zjazdów ZHP (od III do VII). Dla harcerstwa pozostanie ikoną jako autor książki: „Zuchy. Podręcznik instruktora harcerskiego pracującego z zuchami?”. Nie dziwny się

Tropami czasów minionych

(FRAGMENTY)

Na 12 i 13 grudnia harcerze zaplanowali posiedzenie Rady Naczelnej ZHP w Bydgoszczy. W posiedzeniu miała wziąć udział duża grupa funkcyjnych licealistów z najbardziej aktywnych ośrodków. Przedmiotem obrad była ich rola w ZHP. Innym punktem narady miało być stanowisko organizacji wobec aktualnej sytuacji politycznej. W harcerstwie, podobnie jak we wszystkich organizacjach tego czasu, wrzało i zapowiadały się niełatwe dla kierownictwa sytuacje. Obaj z Andrzejem [Nowickim, harcmistrzem i współpracownikiem

więc, że Aleksander Kamiński w dedykacji napisanej 3 października 1957 r. na egzemplarzu wznowienia „Antka Cwaniaka” nazwał Marka „odnowicielem zuchów”.

Oprócz „Zuchów” powstało też drugie znaczące dzieło Marka – o jego życiu. To spisane na 650 stronach, wydane staraniem Jego syna Mateusza, wspomnienia pod tytułem „Tropami czasów minionych”. Świetnie się je czyta. Przedmową do tych wspomnień napisał syn o ojcu. Warto przytoczyć jej fragmenty:

Nie mogę być obiektywny – napisał Mateusz. Autor jest po pierwsze moim niezawodnym Przyjacielem, na którego zawsze mogłem liczyć, po drugie moim Ojcem, od najmłodszych lat przeze mnie podziwianym i szanowanym.

Ma dar słowa – umie pisać, a gawędziarzem jest niezwykle. Słyszałem niejedną jego gawędę i widziałem zasłuchane twarze (...).

Poza tym jest z tych, którym wszystkim wychodzi. Uwielbia stolarkę, w wiejskiej chałupie sam zrobił wiele mebli i prostych urządzeń, a nawet zbudował cały pokój na strychu – z meblami, wystrojem i wbudowaną w ścianę szafkę. Ma patent sternika jachtowego, a w ostatnią wyprawę żeglarską wypłynął mocno po siedemdziesiątce.

Wszystko robił z pasją. Jest w nim jakaś przemożna chęć bycia wyróżniającym się, najlepszym. Stąd szkołę podoficerską ukończył ze stopniem oficerskim, a studia z jedną tylko 4+, zresztą z języka rosyjskiego.

Poza wieloma innymi była i pasja ogrodnicza. Przyszła po kupieniu działki nad Bugiem, w Udrzynie. Z perzowiska zrobili z Mamą sad i warzywnik, w których sami wykonywali wszystkie niezbędne prace. Z czasem warzywnik zmienił się w mały ogród botaniczny.

Zawsze kochał muzykę. Nie wiem, kiedy narodziła się pasja melomana, chyba dopiero w latach 80-tych. Wiedzy zaczął kolekcjonować nagrania i ma około tysiąca płyt CD, z czego 1/3 to opery, wszystkie co najmniej raz odsłuchane.

• • •

Po rozesłaniu wiadomości o śmierci Marka nadeszło wiele maili ze słowami smutku. Krysia Matysiak napisała: *Przesmutna wiadomość. Odeszła Legenda. W latach 70-tych Jego „Zuchy” stanowiły najlepsze – i chyba do dziś niezastąpione – wsparcie drużynowych. Był Autorytetem i Klasykiem. Gdy po latach trafiłam do Głównej Kwatery, zobaczyłam w hallu bardzo przystojnego pana. Zapytałam stojącą obok Alinę Leciejewską, kim jest. Powiedziała, że to Marek Wardęcki. A ja, podekscytowana, na to: „Syn TEGO Wardęckiego?”. Myślałam bowiem, że autor książki „Zuchy”, jak każdy klasyk, już dawno nie żyje. Był jak Baden-Powell i Kamiński. Żal...*

• • •

Marku, do zobaczenia przy wspólnym ognisku.

hm. Andrzej Nowicki

Marka Wardęckiego w sekretariacie Rady Państwa – red.] byliśmy członkami władz statutowych ZHP i nasza obecność na tym posiedzeniu wydawała się potrzebna. O moją zabiegali naczelnik. W podbramkowych sytuacjach VII Zjazdu [ZHP, marzec 1981 r. – red.], i później – bywałem skuteczny. Czy jednak Profesor [Henryk Jabłoński, przewodniczący Rady Państwa – red.] wyrazi zgodę na nasz wyjazd?

Odwiedziliśmy go obydwaj, by zapytać o zdanie i ewentualną zgodę.

– Ale oczywiście, chłopcy, nawet powinniście jechać. Nie byłoby dobrze, by harcerstwo wywinęło kózka, podobnie jak wiele organizacji dzisiaj. Musimy umacniać dumę z tego, że jest organizacją propaństwową. Trzymanie młodzieży z dala od polityki w jej współczesnym wymiarze to sensowna sprawa. Zwłaszcza że ciągle są żywe tradycje konspiracji i lubimy bitwy. To leży w naszym narodowym charakterze.

– Nie jesteśmy pewni, czy możemy pana Profesora zostawiać samego na gospodarstwie. Ciągle coś nas zaskakuje. Licho nie śpi.

– Spokojnie, panowie. Nie widzę dla was zadań na najbliższy weekend. Nic się nie stanie. Możecie jechać!

No i pojechaliśmy. Obrady były bardzo burzliwe. Głównym ich przedmiotem była ofensywa starszoharcerska. Chodziło o to, by najstarsi harcerze stali się siłą wiodącą w dalszym rozwoju Związku. Rada miała zdefiniować charakter ruchu starszoharcerskiego, jego treść ideową i formy organizacyjne, swoistą odmienność, ale w ogólnozwiązkowym, integralnym kształcie. Bo w założeniach VII Zjazdu, które jako przewodniczącemu komisji uchwał w efekcie różnorodnych kompromisów udało mi się wypracować, chodziło o zdynamizowanie roli tej grupy wiekowej w rozwoju ZHP, jednak ciągle jako jednolitej, patriotycznej organizacji dzieci, młodzieży i instruktorów. Niestety, w dyskusji ujawniły się wszystkie sprzeczności nurtujące ZHP jeszcze w okresie przedzjazdowym. Obok stosunkowo racjonalnych poglądów większości instruktorów, prezentowanych między innymi przez ruch „Przyszłość Harcerstwa”, występowali przeciwnicy kierownictwa Związku wybranego na zjeździe. Byli nimi aktywiści Porozumienia Kręgów im. Andrzeja Małkowskiego (z których miała się zrodzić później odrębna organizacja harcerska – Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej). (...). W sobotę z trudem udawało się doprowadzić do konsensusu.

Długo jeszcze w noc siedzieliśmy z grupą powołaną do opracowania dokumentu. Bardzo zmęczony poszedłem spać, nie wyłączając radia. Obudził mnie głos generała Jaruzelskiego proklamującego stan wojenny. Hotelowy telefon działał. Połączyłem się z naczelnikiem Andrzejem Ornatem i zadzwoniłem do Andrzeja Nowickiego, który obudzony, gorąco protestował przeciw godzinie pobudki.

– To nie żarty, synku – powiedziałem – wyjrzyj przez okno (przed hotelem wojskowe transportery) i zaraz przychodź do mojego pokoju. To „synku” będzie mi Andrzej wypominał potem przez lata. Tak go nazwałem pierwszy i ostatni raz w życiu.

Myśl o służbie nakazywała porozumienie się z oficerem dyżurnym Belwederu [miejscem pracy prof. Jabłońskiego i druhów Wardęckiego i Nowickiego – red.]. Niestety telefony nie działały.

Na zwołanej przez Andrzeja Ornata odprawie, w wąskim gronie kierownictwa organizacji, ustaliliśmy plan działań na najbliższe godziny. Należało poinformować członków Rady Naczelnej i młodzież biorącą w niej udział o sytuacji, spróbować uchwalić przygotowany dokument i odnieść się w specjalnej uchwale do faktu wprowadzenia stanu wojennego, a następnie, tak szybko jak się da, ewakuować zebranych do ich miejsc zamieszkania w całej Polsce. Wyobrażaliśmy sobie lęk rodziców i rodzin w sytuacji, kiedy brakowało jakiegokolwiek łączności. Podzieliliśmy zadania.

Mnie przypadło napisanie uchwały zawierającej stanowisko zebranych w sprawie stanu wojennego. Nie było to zadanie proste, a czasu było mało, piekielnie mało.

Postanowiłem wykazać maksymalną ostrożność i umiarkowanie. Napisałem sobie coś w rodzaju schematu. Same oczywistości, bez wdawania się w oceny: został ogłoszony stan wojenny, dlatego Generał go ogłosił; najważniejsze humanistyczne argumenty przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON) za jego wprowadzeniem; wyrażenie przekonania, że armia jest dziś jedyną siłą konstruktywną, a jej patriotyzm nie może podlegać dyskusji; podstawowym zadaniem organizacji jest ochronienie młodzieży przed udziałem w konfliktach, bo Polska nie ma większego skarbu niż młodzież, i to jest główne zadanie wszystkich instruktorów i przyjaciół harcerstwa.

Czy udało się to ubrać w słowa? Nieszczęśliwie. Oświadczenie było takie, jakie w tej sytuacji, myślę o bydgoskim zgromadzeniu młodzieży, mogło być. Dokument przez zebranych został przyjęty. A mimo trochę kunktatorskiego charakteru, ukazał się następnego dnia w „Trybunie Ludu” jako jeden z pierwszych społecznych wyrazów poparcia dla Generała. Mało kto potem pamiętał, co tam właściwie napisano. Pamiętano, że harcerstwo poparło, a to było szalenie pomocne w rozwiązywaniu różnych harcerskich problemów w czasie stanu wojennego i poza nim.

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ
REKLAMA@CZUWAJ.PL

| | | | |
|---|---|---|--|
|  | NASZYWKI I PLAKIETKI HARCERSKIE |  |  |
|  |  | HARCERSKIE KANGURKI I POLARY Z HAFTEM |  |
|  |  |  | KOSZULKI Z NADRUKIEM |
|  | HARCERSKIE WARSZTATY KOSZULKOWE HAL 2019 | PRACOWNIA HAFTU I NADRUKÓW DLA HARCERZY www.dzikikot.pl 601 580 312 |  |

REDAKTOR NACZELNY:
hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl
501 GCALEK

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**
hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:
ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
ew. telefon: 22 33 90 759



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:
hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafat Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Hanna Musur-Bzdak
hm. Ryszard Polaszewski
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:
Główna Kwatera ZHP

KONTO DO WPLĄT NA PRENUMERATĘ:
4 Żywioty sp. z o.o.
55 1140 1010 0000 5397 6800 1002

ZDJĘCIA W NUMERZE:
Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadesłanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

HUFIEC
KONIN
IM. SZARZYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wlkp.pl

NAKLAD:
600 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

Zamawiając chusty, należy podać:



ZAMAWIAJ NA
zamowienia@4zywioly.pl

Zamówienia przyjmowane są od 10 sztuk. Liczba chust dwukolorowych musi być parzysta.
Przybliżone ceny chust to: dwukolorowa - 8,50 zł, lamówka - 10 zł, skautowa - 12 zł (ceny brutto).
Chusty z haftem i nadrukiem wyceniane są indywidualnie.